

16 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(3 J 5-8)

(3 J 5-8)

Ty, umiłowany Gajusie, postępujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a zwłaszcza przybywającym skądinąd. Oni to zaświadczyli o twojej miłości wobec Kościoła; dobrze uczynisz, zaopatrując ich na drogę, zgodnie z wolą Boga. Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego, nie przyjmując niczego od pogan. Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy.

(Ps 112 (111), 1b-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 1b))

Błogosławiony ten, kto służy Panu

Błogosławiony człowiek, który służy Panu
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,

dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

Błogosławiony ten, kto służy Panu

Dobrobyt i bogactwo będą w jego domu,
a jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze.
On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.

Błogosławiony ten, kto służy Panu

Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczca
i swoimi sprawami zarządza uczciwie.
Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje
i pozostanie w wiecznej pamięci.

Błogosławiony ten, kto służy Panu

Aklamacja:

Bóg wezwał nas przez Ewangelię,
abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

(Łk 18, 1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi.

W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie”».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

Komentarz:

Koniecznien zauważmy, że słowa te Pan Jezus powiedział bezpośrednio po tym, jak nawoływał nas do wytrwałej, a nawet natrętnej modlitwy. Bo nasze trwanie w wierze zależy od tego, czy będziemy się modlili, i od tego, ile serca będziemy wkładali w naszą modlitwę.

Romano Guardini zastanawiał się kiedyś, co takiego dzieli nas od ludzi średniowiecza, że jesteśmy tak od nich różni. Wielu z nas czuje się tak daleko od Boga, że czasem już nawet nie ma pewności, czy Pan Bóg w ogóle istnieje – a w średniowieczu istnienie Boga i Jego działanie ludzie odczuwali jako coś oczywistego. I twierdzi Guardini, że tę pewność co do Boga oraz poczucie Jego bliskości ludzie średniowiecza czerpali stąd, że się dużo modlili – że nie lękali się naśladować tej natrętnej wdowy z dzisiejszej Ewangelii.

Powiedzmy sobie jasno: To, czy potrafisz swoim rodzonym dzieciom przekazać wiarę, czy one wytrwają w swoim przywiązaniu do Kościoła i do Pana Jezusa, zależy w wielkim stopniu od tego, jakie jest miejsce modlitwy w waszym domu. Jeśli udział w niedzielnej Mszy Świętej jest traktowany w waszym domu jako coś oczywistego, jeśli udaje się wam codziennie lub prawie codziennie uklęknąć do wspólnej modlitwy; jeśli wasze dzieci wiedzą o tym, że się za nie gorąco modlicie – można mieć nadzieję, że w swoim życiu nie zgubią się Panu Jezusowi.

Często powtarzam, jakie wrażenie zrobił na mnie ktoś z moich znajomych, pochodzący z rodziny prawie niewierzącej i sam kiedyś niewierzący, a który po swoim nawróceniu postawił wiarę naprawdę na pierwszym miejscu. Otóż kiedy urodziło im się pierwsze dziecko, postanowił wspólnie z żoną codziennie wspólnie się modlić. A uzasadniał to postanowienie zupełnie niezwykle, a zarazem bardzo

prosto: "Postanowiliśmy wspólnie się modlić, ażeby zwyczaj wspólnej modlitwy w naszym domu był dla naszych dzieci zwyczajem niepamiętym".

Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę w waszym domu, gdy przyjdzie? W wielkiej mierze zależy to od tego, czy będziecie się wspólnie modlili.

o. Jacek Salij OP